

dr Danuta Adamska-Rutkowska

ZWIĄZEK DUCHA I MATERII

Naukowe dowody na istnienie
rzeczywistości równoległych



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

dr Danuta Adamska-Rutkowska

ZWIĄZEK DUCHA I MATERII

Naukowe dowody na istnienie
rzeczywistości równoległych



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Iga Maliszewska
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska
KOREKTA: Urszula Kielczewska

Wydanie I
Białystok 2018
ISBN 978-83-8171-065-7

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2015
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**

jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

85 662 92 67 – redakcja

85 654 78 06 – sekretariat

85 653 13 03 – dział handlowy – hurt

85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal

strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Zgromadzone informacje i przemyślenia
oddaję pod rozwagę zainteresowanym
tematem czytelnikom.

*Mojemu mężowi Ryszardowi
serdecznie dziękuję za cierpliwość i wsparcie,
które umożliwiły mi poświęcenie się pasji
zaspokajania nieokiełznanej ciekawości.*



SPIS TREŚCI


Od Autorki	11
Wprowadzenie	19
Przydatne pojęcia	29
Próbujemy poznać i pojąć rzeczywistość	40
Rodzi się nowy paradygmat	55
Status świadomości w relacjach historycznych	71
Nieśmiertelna dusza w interpretacji religijnej	73
Religie Indii	77
Wierzenia starożytnego Egiptu	85
Wierzenia starożytnej Grecji	88
Judaizm	90
Islam	92
Gnostycyzm	93
Manicheizm	96
Mitraizm	101
Chrześcijaństwo	103
Nowe grupy religijne i parareligijne	120
Scjentologia	121
New Age	123
Krótkie podsumowanie	126
Związki ducha i materii w myśli filozoficznej	133
Filozofia grecka	135
Filozofia chrześcijańska	144

Filozofia racjonalna	155
Teozofia.....	173

Obserwowane anomalie podważające założenia

mechanistycznego materializmu.....	181
Bezpośrednie kontakty ze zmarłymi	183
Anomalne kontakty medialne	203
Spirytyzm.....	205
Channeling	212
Pozazmysłowe postrzeganie rzeczywistości niejawnej	242
Transkomunikacja instrumentalna.....	251
Przeżycia z pogranicza życia i śmierci	268
Naukowe próby wyjaśnienia fenomenu NDE	310

Bibliografia.....	347
--------------------------	------------



Przy omawianiu zjawisk anomalnych¹ wykorzystano odnoszące się do nich wyniki konkretnych badań prowadzonych zarówno w ramach nauki konwencjonalnej, jak i niekonwencjonalnej (wyprzedzającej). Do tych źródeł można sięgnąć w razie chęci szerszego zapoznania się z omawianymi problemami. Świat nauki stara się podważyć ich znaczenie, ale prace protonaukowe, które w swej fazie początkowej uznawane są za pseudonaukę, mogą uzyskać należny im status, jeśli dobrze udokumentują swoje ustalenia. Tak właśnie stało się w II połowie XX wieku, gdy psychotronika weszła w skład nauk przyrodniczych, stając się nauką o świadomości. Fizyka kwantowa zwróciła uwagę na wiodącą rolę świadomości w kształtowaniu otaczającej nas rzeczywistości, natomiast psychotronika pozwala nam poznać zakres i sposoby realizacji tych ingerencji. Wszystko to zmierza ku kształtowaniu się tzw. nowej nauki, która w gruncie rzeczy wcale nie jest już taka nowa, gdyż narodziła się wraz z fizyką kwantową.

¹ Anomalie – zjawiska odbiegające od tego, co uznawane jest za normę, a zatem także za obserwowane nieprawidłowości, które nie dają się wyjaśnić na gruncie aktualnej wiedzy naukowej.



Od Autorki

Moją specjalnością zawodową jest matematyczne modelowanie i komputerowa symulacja procesów w ramach inżynierii chemicznej i procesowej. Jest to interdyscyplinarna dziedzina wiedzy oparta na naukach ścisłych: chemii, fizyce, matematyce, informatyce oraz cybernetyce. Modelowanie procesów biochemicznych wprowadziło do współpracy kolejne dziedziny wiedzy: biochemię i biofizykę. Cały okres mojej pracy zawodowej związany był z placówkami naukowo-badawczymi, gdzie prowadzono studia nad mechanizmami zjawisk wchodzących w skład analizowanych procesów, ujmowano je w formę matematyczną, wyznaczano wartości parametrów niezależnych i wykorzystywano w komputerowej symulacji, która służyła modernizacji istniejących technologii lub opracowaniu nowych. Tego rodzaju działalność zawodowa sprzyjała ugruntowaniu przekonań, które wpojone zostały już wcześniej przez obowiązujący system nauczania. Byłam w stanie zaakceptować jedynie to, co poznawalne jest za pomocą zmysłów oraz możliwe do rejestracji instrumentalnej. Obcując każdego dnia z techniką, w końcu cały świat zaczęłam traktować niczym jeden wielki mechanizm podporządkowany prawom fizyki.

Praca badawcza rozwija ciekawość, więc z czasem nie tylko wyznaczony cel, ale i dociekliwość staje się stałym motorem działania. Szybko dostrzega się wtedy, że poza uprawianą

specjalizacją zawodową funkcjonują też inne z nią związane, które także budzą zainteresowanie. Nasz świat jest wciąż poznawany, a zawiera w sobie tak wiele niewiadomych czekających na uwagę badacza. Po pewnym czasie odkrywa się, że zdobywanie wiedzy to wspianała przygoda, która nie ma sobie równych. Rozpoczynają się wtedy poszukiwania, które często wiodą na spotkanie z nieznanym. Niektóre z tych spotkań traktuje się z niedowierzaniem lub nieufnością, ponieważ trudno porzucić nabyty system przekonań, ale ciekawość wciąż popycha naprzód, wciąż prowokuje, stawia trudne pytania i poszukuje na nie odpowiedzi.

Wielu znakomitych uczonych na głębszych niż obserwowany poziomach rzeczywistości szuka źródła wszelkiego istnienia. Tam też dostrzegają oni możliwość istnienia planu, któremu wszystko, co istnieje, jest podporządkowane. Wielu ludzi intuicyjnie zgadza się z taką koncepcją, ponieważ w życiu każdego z nas zdarzają się takie zbiegi okoliczności, które trudno przypisać przypadkowi. Nauka także zaczęła poważnie traktować tego rodzaju możliwość. Szwajcarscy naukowcy, psycholog Carl G. Jung i fizyk Wolfgang Pauli pierwsi uznali takie fenomeny za wynik hipotetycznej zasady synchroniczności zdarzeń, która działa równolegle obok znanej nam zasady przyczynowości. Synchroniczność zdefiniowano jako związek między świadomością (stanem wewnętrznym jednostki) a zaskakującymi wydarzeniami zewnętrznymi. Zwracano w takich sytuacjach uwagę na jednoczesne pojawienie się u kogoś pewnego stanu psychicznego oraz jednego lub większej liczby nieoczekiwanych zdarzeń, które okazywały się dla niego ważne. Fakty te nie tylko miały dlań istotne znaczenie, ale układały się w zdumiewająco nieraz logiczny ciąg wydarzeń prowadzący do jakiegoś konkretnego celu, który osoba ta uświadamia-

ła sobie dopiero po pewnym czasie. Czy zatem mogły to być przypadki?

Kiedyś byłabym pewna, że mogły. Na mojej drodze życia stanął jednak taki nieoczekiwany bieg zdarzeń, który miał dla mnie zaskakujące skutki. Zmienił on całkowicie mój system przekonań, a początek był całkiem zwyczajny. Byłam wprawdzie pewna słuszności obowiązującego światopoglądu materialistycznego, a jednak zgłosiłam się do udziału w kursie tzw. rozwoju duchowego za pośrednictwem Internetu. Zareagowałam impulsywnie powodowana ciekawością. Uznałam, że niczego nie ryzykuję, gdyż w każdej chwili mogłam wycofać się z eksperymentu, gdyby cokolwiek obudziło moje podejrzania czy obiekcje. Potraktowałam to wyłącznie jako możliwość bliższego kontaktu z czymś, co mnie intrygowało i wymagało wyjaśnienia. Zapragnęłam nagle zweryfikować to, co konwencjonalna nauka podawała w wątpliwość. Po kilku miesiącach kurs rozpoczął się i dostałam materiały szkoleniowe. Opisywały techniki odprężania się i koncentracji. Nie było w nich nic niezwykłego, szokującego czy podejrzanego.

Każdy z członków grupy pracował w zasadzie sam, posługując się jedynie wskazówkami organizatora szkolenia, a te przekazywane były drogą elektroniczną. Nie znaliśmy się nawzajem, ale byliśmy świadomi tego, że pracujemy w grupie. Zakładano, że możemy ze sobą nawiązać podczas kursu kontakt anomalny², ale nie był on obligatoryjny. Początkowo nastawiona byłam bardzo krytycznie. Wykonując zalecane ćwiczenia, nieustannie śledziłam i analizowałam reakcje własnego ciała, co przez długi czas skutecznie mnie rozpraszało. Wychwyciłam jednak wyraźne doznania, trudne do interpre-

² Anomalny (wcześniej: paranormalny; poch. od rzecz. anomalia) – odbiegający od tego, co uznawane jest za normę. Określenia tego nie należy mylić ze słowem anormalny o znaczeniu patologicznym.

tacji w świetle powszechnie obowiązującej wiedzy. To mnie zaintrygowało.

Nie byłam idealną uczestniczką kursu. Wyłamywałam się nieustannie z ustalonych terminów, zaabsorbowana pracą zawodową spóźniałam się niemal zawsze z realizacją programu, a mimo to osiągałam rezultaty, które mnie zdumiewały. Wykonywane ćwiczenia najwyraźniej aktywowały moje biopole, a jego pulsacje stawały się coraz wyraźniej wyczuwalne. Odbierałam też wrażenia wirowych linii sił w miejscach uznawanych za centra energetyczne. W takim stanie świadomości ukierunkowane oddziaływanie biopolem dłoni na tzw. czakrę³ gardła spowodowało u mnie gwałtowny atak duszności, po czym chęć pokonania tego dyskomfortu doprowadziła równie szybko do ustąpienia dysfunkcji będącej od lat rezultatem nadwrażliwości nabytej w kontakcie z alergenami. Po raz pierwszy udało się to bez zastosowania środka rozkurczowego. Mogło to być wynikiem sprzężenia psychosomatycznego, zatem wypróbowałam natychmiast tego rodzaju oddziaływania na członkach mojej rodziny, domowym zwierzęciu w trakcie jego niedyspozycji, a nawet na hodowanych roślinach. Osiągałam równie spektakularne rezultaty, co było sporym zaskoczeniem. Bariera niewiary w możliwość wykorzystania mentalnej intencji w stosunku do innego organizmu żywego niż mój została potężnie zachwiana. Uznałam, że dotknęłam czegoś nader interesującego, co warte jest dalszego śledzenia i badania.

W tym miejscu chciałabym przekazać podziękowania Aleksandrowi Augustynowi, organizatorowi kursu, w którym spontanicznie zdecydowałam się wziąć udział. Pomógł mi zwrócić baczną uwagę na udział świadomości w kształto-

³ Czakra (z sanskr.) – ośrodek energetyczny w ciele, gdzie krzyżuje się wiele kanałów obiegu nośnika energii, zwanego potocznie *energią życia*.

waniu rzeczywistości w sposób, który wcześniej był dla mnie zablokowany i niedostępny. Już te pierwsze doświadczenia pozwoliły mi poznać skuteczność świadomego oddziaływania mentalnego ukierunkowanego na konkretny cel.

Wiele na to wskazuje, że wbrew pozorom zjawiska synchroniczne też mają swoją przyczynę, a są nią oddziaływania energetyczne związane z przekazywaniem informacji, które nauka konwencjonalna uznała za nieistniejące. Spostrzeżenia, że anomalne przesyłanie i odbiór komunikatów mają uwarunkowania psychiczne, dokonano już wiele lat temu. Wprawdzie świadomość, jej natura i możliwości fascynowały mnie niemal zawsze, ale nie znajdowały się dotąd w centrum mojego zainteresowania. Nagle to się zmieniło. Nieposkromiona ciekawość poprowadziła mnie ku zagłębianiu się w różne zagadnienia, które się z nią łączyły. To, co wydawało mi się istotne, notowałam. Opierałam się na badaniach prowadzonych przez naukowców o różnych specjalnościach i często wyciągałam z ich publikacji własne wnioski. Nie uznaję dogmatów w nauce, zatem nie krępowały mnie jej konwencjonalne nakazy i zakazy. Przy każdym nasuwającym się w trakcie badań pytaniu szukałam odpowiedzi i niemal natychmiast ją znajdowałam w uzyskiwanych materiałach. Zarysowywała mi się też pewna koncepcja, która powoli nabierała kształtu, ponieważ kolejne ustalenia zaczynały układać się w logiczną całość.

Poszczególne zagadnienia opracowywane przez naukę konwencjonalną i badania wyprzedzające (czyli te, które często bezpodstawnie uznaje się za pseudonaukowe) można było łączyć i wykazywać wzajemne powiązania. Z czasem zbierana krok po kroku wiedza zaczęła przybierać formę sporej publikacji. Kolejne rozdziały wcale nie powstawały jeden po drugim. Pojawiały się we fragmentach i uzupełniały się nawzajem. Wciąż wraca-

łam do zagadnień, które już opisałam, ponieważ natrafiałam na nowe dane. Zdarzało się przy tym, że niekiedy wymuszały one na mnie modyfikację wyciągniętych uprzednio wniosków. Powoli na tej podstawie tworzyłam własną koncepcję rzeczywistości, coraz pełniej oddającą w moich oczach obraz otaczającego nas świata, w którym egzystujemy. Nowe dane pojawiały się niczym na zwołanie zawsze wtedy, gdy były potrzebne, i czyniły wyciągane wnioski coraz bardziej wiarygodnymi. Choć z początku notatki powstawały bez jakiegokolwiek skonkretyzowanego zamysłu (działalność naukowa przyzwyczała mnie do ich natychmiastowego sporządzania podczas pracy), pod koniec zaczęły one przypominać wynik projektu realizowanego zgodnie z planem.

Zaprezentowałam w nim wyniki licznych prac związanych z nieuchwytnym zjawiskiem świadomości. Są to doniesienia wręcz sensacyjne, lecz rozrzucone w wielu specjalistycznych periodykach nie pozwalają na dokonanie pełnego rzutu oka na rzeczywistość umykającą naszej fizjologicznej percepcji. Dopiero zebranie tych osiągnięć razem pokazuje, jak bardzo są one zgodne, spójne i wzajemnie ze sobą powiązane. Nie są to już wyłącznie czcze spekulacje niepoparte żadnymi dowodami. Wyniki badań prowadzonych przez różnych badaczy, odmiennymi metodami i w ramach różnych dyscyplin naukowych, wykazują wyraźnie, że uzyskane rezultaty są zarówno kompatybilne⁴, jak i komplementarne⁵, a to oznacza, że nie tylko potwierdzają się i uzupełniają, ale zarazem uwiarygodniają się wzajemnie. Stanowi to całkiem niezłe kryterium weryfikacyjne. Zebrany materiał okazał się bardzo obszerny, rozbiłam go więc na cykl niezależnych, ale ściśle powiązanych ze sobą publikacji:

⁴Kompatybilny (z ang. compatible) – zgodny, dający się pogodzić, niesprzeczny.

⁵Komplementarny (z ang. complementary) – wzajemnie uzupełniający się, dopełniający się.

- Pierwsza poświęcona jest wstępnym próbom zrozumienia związków ducha i materii przez człowieka.
- Druga opisuje pilotowe badania rzeczywistości niejawnej.
- Trzecia zapoznaje z osiągnięciami psychotroniki.
- W czwartej zaprezentowałam nowe koncepcje konwencjonalnej nauki, które mają związek z tematyką świadomości, a także zaproponowałam rozwiązania niektórych problemów w oparciu o całość zgromadzonej wiedzy.

Opracowanie to w pewnym sensie mogę dziś uznać za gotowe. Dlaczego tylko w pewnym sensie? Przede wszystkim dlatego, że droga ku wiedzy nigdy się nie kończy. Wspomniany cykl publikacji jest uwieńczeniem jedynie pewnego etapu wykonanej pracy. Zebrałam w nim przesłanki zmuszające nas do zastanowienia się nad słusznością mechanistycznej koncepcji materializmu, która do dziś obowiązuje w naukowym pojmowaniu świata. Uważam, że nie wolno nam ignorować obserwowanych anomalii będących skutkiem świadomych oddziaływań na materię. Są one wyrazem **wpływu DUCHA** (energii i informacji, które określają stan materii) **na MATERIE**, czyli czynnika, który steruje jej ewolucyjnymi zmianami. Kreując mechanistyczną wizję świata, nauka konwencjonalna wyeliminowała ten czynnik ze swych rozważań już z założenia. Tym samym stał się on anomalią, której starano się nie dostrzegać, więc długo nie poddawano go naukowym badaniom. Powoli to się zmienia, czyniąc obraz rzeczywistości bardziej autentycznym. Zawdzięczamy to naukowcom, których charakteryzuje niezależność myślenia.

Współtwórcy treści zawartych w tej książce, którzy wnieśli do nauki istotny wkład, zostali wymienieni z nazwiska, w skrócie przedstawione zostały wysunięte przez nich hipotezy i wyniki przeprowadzonych badań. Żyli oni w różnych czasach

i w najróżniejszych miejscach na kuli ziemskiej. Nie ma to jednak żadnego znaczenia. W jakimś sensie wszyscy oni spotkali się w swoich działaniach, bowiem to, co było, jest i będzie, składa się zawsze na aktualne TERAZ. Jest to dla mnie bardzo przekonujący dowód na to, że wszyscy realizujemy razem wspólny plan. Być może ta książka też jest jego częścią. Mam nadzieję, że zainspiruje ona niejednego czytelnika do prowadzenia własnych poszukiwań, bowiem nie wszystko, co tu opisałam, zostało udowodnione w sposób niebudzący wątpliwości. Jeśli mamy w pełni zaakceptować nowatorskie ustalenia, obiekcje muszą zostać pokonane. Wiele poruszonych w niej zagadnień wciąż wymaga zatem projektów badawczych, które odpowiedzą na nurtujące nas pytania.



Wprowadzenie

Jest całkiem prawdopodobne, że poza obszarem naszego postrzegania zmysłowego ukryte są całe światy, o których nie mamy pojęcia.

Albert Einstein

(matematyk, fizyk i filozof, laureat Nagrody Nobla)

Ludzie nade wszystko odczuwają silną potrzebę określenia znaczenia swojego istnienia. Niezbędne jest nam przekonanie, że nasze życie we wszechświecie⁶ ma sens. Chcielibyśmy też wiedzieć, dlaczego świat, który nas otacza, jest właśnie taki, jaki jest. Część pożądaných przez nas odpowiedzi na powyższe pytania dostarczały nam systemy religijne. Powstawały one zwykle w wyniku przeżycia przez swych założycieli niezwykłych doznań mistycznych. Owe zdarzenia drastycznie zmieniały ich własne życie, a poznane w ten sposób prawdy egzystencjalne próbowali później przekazać innym ludziom w formie jak najbardziej dla nich przystępnej. Stawało się to zwykle początkiem nowych ruchów religijnych, a wykreowana przez nie doktryna⁷

⁶Wszechświat – w kosmologii termin ten stosowano początkowo do czasoprzestrzeni. Dziś czasoprzestrzeni odpowiada w zasadzie pojęcie kosmosu, natomiast wszechświat obejmuje także te obszary, które ukryte są przed naszym zmysłowym (a niejednokrotnie i instrumentalnym) postrzeganiem. Mówiąc najogólniej, wszechświat obejmuje wszystkie istniejące obiekty fizyczne.

⁷Doktryna (z łac. doctrina) – nauczanie, wiedza. Oznacza zespół twierdzeń, założeń i dogmatów naukowych, religijnych, filozoficznych, ale także politycznych, wojskowych itd. Jest to przyjęty sposób myślenia lub działania.

początkowo ulegała różnym wpływom, niekiedy manipulacjom, a wraz z upływem czasu także skostnieniu.

Zinstytucjonalizowanie ruchu religijnego dodatkowo sprzyjało manipulowaniu doktryną dla realizacji celów służących utworzonej przez ten ruch organizacji. Nie należy zatem dziwić się, że tego rodzaju instytucja założona przez przedsiębiorczych ludzi zawsze broniła głoszonych przez siebie *prawd objawionych* i zwalczała osiągnięcia nauki, jeśli wchodziły one w konflikt z głoszonymi religijnymi dogmatami. Sprawiało to wprawdzie, że niepodważalne rzekomo tezy religijne traciły część swoich zwolenników, ale kwestie *duchowe* w dalszym ciągu pozostawały człowiekowi bliskie.

Już najstarsze znane nam wierzenia religijne przekonują nas, że świadomość człowieka nie jest związana z jego ciałem, lecz niezniszczalną *duszą*, dla której ciało stanowi jedynie coś w rodzaju pokrowca. Sama dusza też nie jest jednorodna według niektórych światopoglądów religijnych. Składa się ona zwykle ze:

- Świadomości posiadającej rozum, lecz o niewielkiej pamięci.
- Podświadomości stanowiącej magazyn pamięci, lecz pozbawionej rozumu, oraz
- Najwyższego ja, czyli *jaźni*⁸ stanowiącej najistotniejszą część naszej osobowości, funkcjonującą na zasadach, które dopiero próbujemy poznać drogą spekulacji i sondujących badań wyprzedzających, ponieważ są one całkowicie skryte przed naszym bezpośrednim postrzeganiem.

⁸ Jaźń pełni funkcję integrującą różne poziomy świadomości, a zatem organizuje strukturę psychiczną człowieka. Jest więc odpowiedzialna za dwukierunkowy przepływ informacji między jawnym (czuwającym) poziomem świadomości i poziomami ukrytymi (nieświadomością).

Dla wielu ludzi może to być zaskoczeniem, ale nauka zaczęła już otwierać się na transcendencję, a to pozwoliło jej podjąć próby poznania zasad funkcjonowania świadomości. Co więcej, w starych przekazach religijnych można odnaleźć treści zadziwiająco zbieżne z wieloma nowymi ustaleniami nauki. Wielopoziomowość naszej świadomości jest dziś obowiązującą wiedzą naukową. Z punktu widzenia fizyki słuszne wydaje się założenie, że jest ona zlokalizowana w polu fizycznym⁹ stanowiącym częściowo wyodrębniony element wchodzący w skład całościowej struktury falowej. Tego rodzaju zlokalizowane i samopodtrzymujące się fale noszą w fizyce nazwę *solitonów*¹⁰, czyli *samotników*. W pewnym sensie zachowują się one jak samodzielne cząstki w układach, w których funkcjonują. Wyróżnia je fakt, że reprezentują drgania o prawie niezmięnionej charakterystyce, ponieważ mogą one wchodzić w interakcje z innymi solitonami, zachowując swoją formę. Doskonale znamy tego rodzaju zjawisko z dotychczasowych badań poświęconych materii substancjalnej, którą odbieramy w postaci pojedynczych cząstek wchodzących ze sobą w energetyczne interakcje (cząstek elementarnych, atomów, związków chemicznych)¹¹. Dokładnie w ten sam sposób może zachowywać się materia w stanie określanym jako *subtelny*¹², która, zgodnie z aktualnie stawianymi postulatami, jest nośnikiem świadomości.

To nowe spojrzenie na rzeczywistość nie stanowi jeszcze powszechnie obowiązującej wiedzy naukowej, ponieważ jej akceptacja natrafia na zdecydowany opór środowiska nauko-

⁹ Pole fizyczne – obszar oddziaływania jakiejś zdefiniowanej wielkości fizycznej (grawitacji, elektromagnetyzmu itd.). Pod względem matematycznym przyjmuje ono postać funkcji przypisującej danej wielkości określoną wartość w każdym punkcie pola.

¹⁰ Solitony – cząstkopodobne struktury pól fizycznych.

¹¹ Kwestia ta przedstawiona zostanie dokładniej przy omawianiu pojęć stosowanych w fizyce.

¹² Subtelny – tu: wymykający się konwencjonalnej technice pomiarowej.

wego. Dlaczego? Wyjaśnienie jest banalnie proste. Niedoskonały sposób postrzegania przez nas rzeczywistości wykształcił filozofię materialistyczną, która przyjęła mechaniczną zasadę funkcjonowania świata i ten sposób myślenia narzuciła nauce. Nastąpił wtedy zdecydowany rozdział między nauką i mistycyzmem. Nauka zajęła się substancjalną materią i rządzącymi nią prawami, natomiast *duchowość* człowieka oddano całkowicie we władanie religii. Bazując na takich założeniach, nauka potraktowała religie wyłącznie jako mity, które odzwierciedlają odwieczne ludzkie pragnienia i z prawdą nie mają nic wspólnego, natomiast swój rozwój oparła na próbach wyjaśniania przyczyn zaistnienia obserwowanych faktów. Wymagało to zwykle poczynienia pewnych spekulacji, które należało zweryfikować na drodze eksperymentalnej, zatem opracowywano konieczne dla uzyskania tego celu mniej lub bardziej restrykcyjne procedury badawcze. Uzyskane w ten sposób kolejne fakty poddawano interpretacji, która w pełni musiała być zgodna z obowiązującym światopoglądem naukowym, ponieważ taki sposób postępowania uznano za racjonalny. Jaki był tego skutek?

Interpretacja danych naukowych stała się całkowicie zależna od sposobu postrzegania rzeczywistości przez ludzi, którzy prowadzili badania i wyciągali na ich podstawie wnioski, a zatem od ich przekonań. Tym samym poglądy ludzi nauki stały się dobrowolnie nabytymi przez nich ograniczeniami, dając w konsekwencji taki sposób widzenia świata, który z powodzeniem można byłoby dziś nazwać *niepodważalnym materialistycznym wyznaniem wiary*, ponieważ fundamentalne założenia tej filozofii¹³ nigdy nie zostały udowodnione w sposób, który z całym przekonaniem można byłoby uznać

¹³ Czego nie można zobaczyć, dotknąć, powąchać, posmakować i usłyszeć, a przy tym również nie da się zmierzyć i zarejestrować, tego po prostu nie ma.

za wiarygodny. Z pewnością nie należy się temu dziwić, ponieważ w czasie, gdy były one formułowane, nie wiadano jeszcze, jak bardzo niedoskonałe są nasze zmysły i na jakich zasadach funkcjonują. Może natomiast zdumiewać, że założenia te wciąż pozostają w mocy, choć wiemy już tak dużo na ten temat. Jak z tego widać, wpływ przekonań okazał się silniejszy niż wymowa faktów.

To również nie powinno nas zaskakiwać, ponieważ tę prawidłowość można obserwować stale w trakcie rozwoju naszej wiedzy. Niegdyś uczeni obawiali się ujawniać nowe prawdy i przekonania, jeśli nie dawały się pogodzić z kanonami religijnymi, natomiast dziś postępowe myślenie bywa hamowane przez konserwatyzm nauk przyrodniczych wynikający z poglądów wciąż uznawanych za słuszne, ponieważ nabywa się je w trakcie edukacji. Skutkiem tego wielu przedstawicieli konwencjonalnej nauki z pełnym przekonaniem podaje w wątpliwość sens prowadzenia badań tych zjawisk, których nie sposób wyjaśnić na gruncie znanych już praw. Badania takie z uporem nazywa się *pseudonaukowymi*, choć niejednokrotnie zasługują na miano badań wyprzedzających, czyli protonaukowych, których wynik z czasem może wejść w zakres obowiązującej wiedzy. Dlaczego tak się dzieje?

Najwyraźniej w naturze człowieka leży niechęć do zmian, w tym zwłaszcza do zmian sposobu myślenia. Stan ten wspomaga również sam sposób finansowania badań naukowych. Mimo pozornej wolności przy doborze tematyki badawczej, system grantów recenzowanych przez osoby uznawane za autorytety w danej dziedzinie wiedzy wymusza prowadzenie prac utrzymujących się ściśle w nurcie obowiązujących poglądów naukowych. Prace, które nie mieszczą się w tym schemacie, są z reguły odrzucane. Próby lansowania w nauce koncepcji rewolucyjnych wymagają więc nie tylko przeciwstawienia się

temu porządkowi, ale i wystawienia na niewybredne kpiny, alienację w środowisku, a niejednokrotnie także ruinę kariery zawodowej. Nie każdy decyduje się na podejmowanie takich wyzwań.

Oceniając badania prowadzone na pograniczu oficjalnej nauki (a więc niemieszczące się w ramach akceptowanych trendów), powinniśmy zawsze uwzględniać te narzucone im z góry uwarunkowania i podchodzić obiektywnie do ich wyników, konfrontując je zawsze z innymi dokonaniem nauki. Tylko takie podejście jest właściwe, a narzucana nam teza, że naukowiec ignorujący istnienie zjawisk anomalnych ugruntowuje tym swoją reputację rzetelnego badacza, powinna przede wszystkim budzić powszechne zdumienie. Podobne osłupienie winno budzić kwestionowanie reputacji naukowca, który wbrew panującym trendom podejmuje się jednak badania kontrowersyjnych zjawisk. Prawda jest bowiem taka, że każde zaskakujące nas zjawisko zasługuje na to, by stanowić przedmiot rzetelnych studiów i analiz naukowych. Niestety nauka, która powstała i okrzepła w walce z przesądami, sama zaczęła tworzyć własne przesady.

Żyjemy we wszechświecie o strukturze tak złożonej, że jedynie jej nieznaczny fragment i rządzące nim prawidłowości dostępne są naszej percepcji i konwencjonalnym technikom badawczym. Poza tą niewielką częścią istnieją jednak również takie elementy składowe i związane z nimi zależności, których istnienie dociera do nas najczęściej w postaci niejawnej. Badania tej ukrytej rzeczywistości prowadzone były od dawna, początkowo jedynie na drodze mistycznej, a ostatnio także na drodze naukowej. Z pewnością warto zapoznać się z tym, co już zostało dokonane.

Od wieków ludzie byli świadkami zdarzeń, które nauka przez długi czas uparcie ignorowała, wkładając je między bajki. Do zjawisk tych zaliczyć można anomalie, które podawały w wątpliwość obowiązujące twierdzenia mechanistycznego materializmu. Należą do nich m.in. kontakty ludzi zmarłych z żywymi, realizowane w różny sposób. Słynny szwedzki biolog i astronom, profesor Uniwersytetu w Uppsali, dr Gustav Strömberg (1882–1962), opisując stosunek świata nauki do tego rodzaju zjawisk, wyraźnie stwierdził, że relacje o zjawach ludzi zmarłych są niekiedy tak dobrze udokumentowane, że ich autentyczność nie podlega najmniejszej wątpliwości. Najważniejszym zatem powodem, dla którego zjawisko to ignorowane jest przez ludzi, którzy sami nie mieli takich doświadczeń, jest niezdolność wyjaśnienia tego fenomenu przez naukę rozumianą w sposób konwencjonalny [1]. Dokładnie tak samo podchodzi nauka do zjawisk związanych z funkcjonowaniem świadomości w czasoprzestrzennym środowisku (zwanym również fenomenami *Psi*), a więc takich jak telepatia¹⁴, telegnozja¹⁵, retro- i prekognicja¹⁶, radiestezja¹⁷, telekineza¹⁸, teleportacja¹⁹, lewitacja²⁰ itp. Oficjalna nauka długo ignorowała te doniesienia, ponieważ nie znajdowała dla nich

¹⁴ Telepatia – pozazmysłowa wymiana informacji między organizmami żywymi.

¹⁵ Telegnozja (z gr. tele - z dala, gnosis - wiedza) – pozazmysłowe (a więc także zdalne) ostrzeżenie rzeczywistości, jasnowidzenie.

¹⁶ Retro- i prekognicja – pozazmysłowe pozyskiwanie informacji z przesunięciem w czasie, a więc na temat zdarzeń minionych (retrokognicja) lub przyszłych (prekognicja).

¹⁷ Radiestezja – pozazmysłowe pozyskiwanie informacji z wykorzystaniem wskaźnika (rózdzka, wahadełko).

¹⁸ Telekineza (lub psychokineza) – zmiana kształtu obiektów lub ich przemieszczanie siłą woli, czyli z intencyjnym wykorzystaniem pól mentalnych.

¹⁹ Teleportacja – proces przenoszenia obiektów z jednego miejsca w inne, podczas którego substancjalne bariery w czasoprzestrzeni nie stanowią przeszkody.

²⁰ Lewitacja – unoszenie się obiektów (przedmiotów lub osób) na skutek oddziaływania generowanych mentalnie sił antygrawitacyjnych.

wy tłumaczenia w ramach posiadanej wiedzy. Na jej podstawie wprawdzie sprawnie objaśniała strukturę i funkcjonowanie obserwowanego świata materialnego, ale w kwestii zjawiska świadomości niewiele miała do powiedzenia. Brało się to stąd, że **świadomość nie mieściła się w zakresie obowiązującego paradygmatu naukowego²¹, stanowiąc anomalie w naukowym postrzeganiu rzeczywistości.**

Jak ważne dla rozwoju nauki jest napotkanie takiego zjawiska, które nie mieści się w ramach obowiązującego światopoglądu, wykazał historyk nauki, dr Thomas Kuhn (University of California, Massachusetts Institute of Technology). Konflikt dokonywanych obserwacji z akceptowaną wiedzą wówczas narasta, doprowadzając w końcu do gwałtownej zmiany poglądów. Praktyka wykazała, że nie daje się przejść w sposób płynny od zaakceptowanego już paradygmatu do następnego.

Dziś w zasadzie wszystkie uznawane paradygmaty naukowe opierają się na założeniu, że jedynie obserwowana rzeczywistość jest światem realnym i prawdziwym, ponieważ możemy ją badać za pomocą akceptowanych przez naukę procedur. Jest to zatem dogmat fundamentalny, gdyż na nim opierają się wszystkie inne. Gdy spojrzymy nań od strony umysłu, zaczynamy jednak dostrzegać jego słabe strony. Konwencjonalna nauka nie przewiduje bowiem, by jakkolwiek żywa istota mogła posiadać świadomość, choć fakt jej istnienia dla nikogo nie podlega dyskusji. Tym samym obowiązująca dziś wiedza nie tylko nie jest w stanie wytłumaczyć, czym

²¹ Paradygmat – w filozoficznej teorii poznania jest to ogólnie uznany zbiór założeń i twierdzeń naukowych, które dostarczają modelowych rozwiązań w danej dziedzinie nauki, mogą też pociągać za sobą modelowe rozwiązania w dziedzinach pokrewnych i stawać się tym samym fundamentem dla obowiązującego w nauce światopoglądu. Twórcą pojęcia paradygmatu jest Thomas S. Kuhn (1922-1996), który wprowadził je w celu zobrazowania mechanizmów rozwoju nauki i przebiegu procesów rewolucji naukowych [2].

konkretnie jest świadomość z fizycznego punktu widzenia, ale nie potrafi też wyjaśnić, w jaki sposób pojawiła się.

Pierwszą reakcją nauki na anomalie jest zawsze jej ignorowanie. Później przychodzi opór i wyśmiewanie pionierów, którzy odważą się podjąć próby wyjaśnienia przyczyny zaobserwowanego zjawiska i przedstawią własne koncepcje. Uznane autorytety naukowe krytykują wtedy bezlitośnie zarówno takie prace, jak ich wyniki, a media i opinia publiczna z ochotą włączają się w ten tryb postępowania. Dopiero w trzeciej fazie powstaje nowy paradygmat, który wszyscy uznają za coś oczywistego. Dokładnie w ten sam sposób torowała sobie drogę do uznania wiedza o naturze i możliwościach przejawiania się w działaniu świadomości, które nie dawały się opisać przez mechanistycznie pojmowaną naukę.

Pierwsze prace ukierunkowane na poznanie zasad funkcjonowania świadomości, które wyjaśniłyby jej związki z otaczającym nas światem, podejmowano w ramach badań wyprzedzających z wykorzystaniem technik niekonwencjonalnych, a więc nieuznawanych przez większość środowiska naukowego. Studia z tym związane zapoczątkowane zostały przez *parapsychologię* – dyscyplinę, którą nauka konwencjonalna długo uznawała za pseudonaukę. Filozofia materialistyczna, oferująca nam mechaniczny model rzeczywistości całkowicie odarty ze sfery *ducha*²² jako jej aktywnego czynnika, do tego stopnia zindoktrynowała nasze umysły, że takie podejście do parapsychologii wciąż spotyka się nader często. Zapewne z tego względu dyscyplina ta, gdy z czasem rozszerzyła zakres swoich badań, coraz częściej nazywana była *psychotroniką*. Warto podkreślić, że obecnie również inne dziedziny naukowe zaczęły włączać się do badań świadomo-

²² Duch – właściwość pola fizycznego (materii), która umożliwia celowe wykorzystanie zasobu energetycznego i informacyjnego.

ści oraz mechanizmów jej funkcjonowania w materialnym środowisku. Do dyscyplin tych należą nie tylko medycyna i biologia, ale także te nauki, które na pierwszy rzut oka zdają się całkowicie odległe od tego rodzaju zagadnień. Tym samym świadomość stała się pojęciem interdyscyplinarnym. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że nie poznamy w pełni jej istoty, jeśli wszystkie nauki przyrodnicze nie zaczną ze sobą w tym temacie ściśle współpracować.

Określenie *paranormalne* (czyli niby-normalne, pseudo-normalne) zostaje dziś coraz częściej zastępowane przez termin *anomalne*. Tak więc prowadząc badania świadomości, wykorzystuje się często *anomalne zjawiska mentalne*, ponieważ wciąż stanowią one niezrozumiałe fenomeny w dotychczasowym, materialistyczno-naukowym pojmowaniu świata. Są to zjawiska jeszcze nie do końca wyjaśnione, ale całkowicie realne, których występowanie w zasadzie nie podlega już dziś dyskusji. Przeważnie przeczą im jedynie najbardziej zagorzali konserwatyści.

Rozwój nauk przyrodniczych w sposób zasadniczy zmienił nasze opinie o rzeczywistości, gdyż fizyka kwantowa uświadomiła nam rolę obserwatora w kreacji otaczającego nas świata. Przekonała nas również, że obok badanego przez nas otoczenia funkcjonuje także jego część niejawna, niedostępna naszej percepcji zmysłowej i wielu technikom pomiarowym. Rola materii jako podstawowego *tworzywa* rzeczywistości nie została przy tym podejściu podważona, ale samo pojęcie materii uległo zasadniczej transformacji. Dokonana w ten sposób rewolucja w zakresie rozumienia stosowanych pojęć oznaczała zarazem początek zwycięstwa całkiem innego poglądu na świat. Nowe fakty, nowo poznane zależności biologiczne i fizyczne oraz dostosowane do nich nazewnictwo sprawiły, że dziś naukowcowi nie musi już grozić wybór między mecha-

nistycznym materializmem i mistyką. Nowa nauka otworzyła się bowiem na transcendencję.

Dziś współczesny badacz, w pełni świadom możliwości swego intelektu, powinien być gotów do podjęcia naukowych analiz zjawisk anomalnych, które zaczynają mieścić się w opisie otaczającego nas świata. Jest on wciąż jeszcze nieco trudny do akceptacji dla wielu ludzi, w tym także dla wielu przedstawicieli środowiska naukowego, ale wciąż jest to rzeczywistość całkowicie materialna w swej istocie. Trzeba otwarcie przyznać, że poznając funkcjonujące prawidłowości, stawiając odważne hipotezy, a następnie sporządzając matematyczne modele przebiegających procesów, często poznajemy wszechświat i jego właściwości jedynie w sposób pośredni. Stwarza to w sposób oczywisty bariery psychiczne, ale musimy je pokonać. Musimy zawierzyć naszemu umysłowi, ponieważ nie ma innej drogi, by poznać świat, który istnieje poza dostępną naszym zmysłom i przyrządom czasoprzestrzenią. Przy tym nowym spojrzeniu na rzeczywistość świadomość okazuje się czynnikiem niezwykle istotnym, znajdującym się w samym centrum zainteresowania nauk przyrodniczych. Nie stanowi przy tym łatwego przedmiotu studiów, ponieważ jej funkcjonowanie wykracza poza czasoprzestrzenny porządek, w którym egzystujemy, a przez to wymyka się często uznawanym przez konwencjonalną naukę procedurom badawczym.

Przydatne pojęcia

Zanim przystąpimy do zapoznania się z szerokim spektrum wyników badań świadomości, warto podać na wstępie kilka niezbędnych wyjaśnień, które ułatwią przyswojenie tego wcale niełatwego do zrozumienia materiału. W opi-

sywanych wynikach niekonwencjonalnych badań świadomości wykorzystywany jest niekiedy przez autorów termin *energia duchowa* lub *energia psychiczna*. Konwencjonalna nauka nie zna takiego pojęcia, zatem jak należy rozumieć takie sformułowanie? Jest to po prostu energia, którą nasza świadomość wykorzystuje w celowym działaniu. Warto zatem wyjaśnić sobie na wstępie, czym właściwie jest energia i skąd się bierze. Mówiąc najogólniej, nauka konwencjonalna określa energię jako **funkcję stanu materialnego układu** (obiektu), która opisuje jego zdolność do spożytkowania posiadanych zasobów (wykonania pracy). Energia określa więc stan gotowości układu fizycznego (jego potencjał) do realizacji jakiegoś działania.

W zależności od sposobu wykorzystania możliwości działania zwykle rozpatruje się różne *rodzaje* energii, co w gruncie rzeczy sprowadza się do sprecyzowania sposobów czy mechanizmów jej wykorzystania. Z ruchem i położeniem układu fizycznego w przestrzeni wiąże się pojęcie energii mechanicznej (kinetycznej i potencjalnej). Energia strumienia elektronów znana jest jako energia elektryczna. Energia wewnętrzna układów fizycznych, którą wykorzystuje się w rozmaitych procesach fizykochemicznych, jest określana przez stan tych układów, tzn. ruch składających się na nie cząstek, a także oddziaływania międzycząsteczkowe, wewnątrzcząsteczkowe oraz wewnątrzatomowe.

Ten ostatni rodzaj energii można rozumieć jako energię utajoną, a więc *uwięzioną*, czy też *zamrożoną* w strukturze materii. Zmiana stanu i struktury materii może spowodować jej uwolnienie (np. w wyniku zmiany stanu skupienia materii, egzotermicznej reakcji chemicznej czy łańcuchowej reakcji rozszczepienia jąder pierwiastków ciężkich). Zapewne właśnie stąd bierze się tak powszechne przekonanie, że